

# Brzeczowski, Tadeusz

---

## Uposażenie kapituły kolegiackiej i kanoników w Dobrym Mieście w latach 1341-1587

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, 391-409

---

1983

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Tadeusz Brzeczkowski

UPOSAŻENIE KAPITUŁY KOLEGIACKIEJ  
I KANONIKÓW W DOBRYM MIĘŚCIE  
W LATACH 1341—1587

W pracy tej autor chce omówić uposażenie ziemskie dobromiejskiej kapituły kolegiackiej od połowy XIV wieku, czyli od jej utworzenia, do końca wieku XVI. Pozwoli to zrozumieć działalność gospodarczą tej instytucji kościelnej. W dotychczasowych badaniach — Annelise Birch-Hirschfeld oraz Edmunda Przekopa<sup>1</sup> — autorzy koncentrowali się na powstaniu i organizacji kapituły kolegiackiej w Dobrym Mieście, a zagadnienia gospodarcze traktowali dość ogólnie. Sporo informacji o kolonizacji wsi kapitulnych przekazał Victor Röhrich w swej wielkiej pracy o kolonizacji Warmii od XIII do XVI wieku<sup>2</sup>. Joseph Kolberg przedstawił losy Warmii, w tym także wsi kolegiackich, w czasie wojny polsko-krzyżackiej w 1520 r.; w czasie okupacji krzyżackiej 1520—1524<sup>3</sup>. Hans Schmauch ukazał proces ponownego zasiedlania zniszczonej Warmii po r. 1520, informując też o odbudowie wsi kapitulnych<sup>4</sup>. Dotąd brak jednak pracy, przedstawiającej dochodowość dóbr kolegiackich.

Podstawę źródłową niniejszego opracowania stanowią przede wszystkim dokumenty uposażenia kapituły dobromiejskiej, zarówno wydane drukiem<sup>5</sup>, jak materiały archiwalne z Archiwum Diecezji Warmińskiej w Olsztynie (dalej ADWO)<sup>6</sup>. Nieliczne i ogólne informacje o uposażeniu kapituły kolegiackiej zawierają kroniki warmińskie<sup>7</sup>.

Kapitułę kolegiacką powołał w 1341 roku<sup>8</sup> biskup warmiński Herman

1 A. Birch-Hirschfeld, *Geschichte des Kollegiatstiftes im Gutstadt 1341—1811, ein Beitrag zur Geschichte des Ermland, Zeitschrift für Geschichte und Altertumskunde Ermlands* (dalej ZGAE), Bd. 24, H. 1—3, Braunsberg 1933/1934; E. Przekop, *Powstanie i organizacja prawna kapituły kolegiackiej w Dobrym Mieście do roku 1429*, *Studia Warmińskie*, 1969, t. 6.

2 V. Röhrich, *Die Kolonisation des Ermland, ZGAE*, Bd 12, Braunsberg 1899; Bd 13 Braunsberg 1901; Bd 14, Braunsberg 1903; Bd 18, Braunsberg 1911—1913; Bd 20, Braunsberg 1920; Bd 21, Braunsberg 1923; Bd 22, Braunsberg 1926.

3 J. Kolberg, *Ermland im Kriege des Jahres 1520*, ZGAE, Bd 15, Braunsberg 1905.

4 H. Schmauch, *Die Wiederbesiedlung des Ermland im. 16. Jahrhundert*, ZGAE, Bd 23, Braunsberg 1929.

5 *Codex diplomaticus Warmiensis oder Regesten und Urkunden zur Geschichte Ermland* (dalej CDW), hrsg. C. P. Woelky und J. Martin Saage, Bd 2, Mainz 1864; Bd 3, Braunsberg und Leipzig 1874; Bd 4, hrsg. V. Röhrich, Fr. Liedke und H. Schmauch, Braunsberg 1935, *Monumenta Historiae Warmiensis*.

6 Chodzi tu głównie o dokumenty kapituły dobromiejskiej z Archiwum Diecezjalnego w Olsztynie (dalej ADWO Dok. DM).

7 Johann Plastwicz, *Decani Warmiensis Chronicon de vitis Episcoporum Warmiensium*, hrsg. C. P. Woelky, *Scriptores Rerum Warmiensium oder Quellenschriften zur Geschichte Ermland* (dalej SRW), hrsg. C. P. Woelky und J. M. Saage, Bd 1, Braunsberg 1866, *Monumenta Historiae Warmiensis*, Bd 3; *Die Heilsberger Chronik von Martin Oesterreich*, *Matthias Treter's Fortsetzung der Heilsberger Chronik*, SRW 2, Braunsberg 1889.

8 Zob. A. Birch-Hirschfeld, op. cit., ss. 278—280; E. Przekop, op. cit., ss. 26—31.

z Pragi (1338—1349). Miała ona pomagać biskupom warmińskim w akcji duszpasterskiej<sup>9</sup>, w do niedawna pogańskim kraju, a zapewne współdziałać w przyspieszaniu akcji kolonizacyjnej, która w południowej Warmii zaczęła się późno (w drugiej ćwierci XIV w.) i rozwijała się dość wolno<sup>10</sup>. Nowa kapituła miała wzmocnić Kościół warmiński i gospodarkę w tej części Warmii. Biskupi wykazywali wielokrotnie dużą troskę o kapitułę kolegiacką, zwiększali stopniowo, w miarę swych możliwości materialnych, jej uposażenie i otaczali ją opieką. Dzięki pomocy biskupów i zapobiegliwości kanoników kapituła osiągnęła znaczny majątek (kilkanaście wsi w XVI w.), była jednak nieporównanie uboższa od kapituły katedralnej rezydującej we Fromborku, do której należała jedna trzecia Warmii, a tym bardziej od biskupa warmińskiego, pana dwu trzecich Warmii. W początkach XV wieku było na Warmii 440 osad<sup>11</sup>.

Kapituła kolegiacka nie była równorzędna katedralnej. Kolegium dobromiejskie składało się tylko z dwu prałatów i sześciu do dziesięciu kanoników. Podlegało biskupowi, który też decydował o jego składzie<sup>12</sup>. Niektórzy kanonicy pełnili ważne funkcje w kurii biskupiej, co było dowodem zaufania biskupa, jak też rodzajem obowiązku wobec duchownego zwierzchnika i możnego opiekuna.

Losy kolegium były ściśle związane z pomyślnością Warmii. Czasy pokoju przynosiły rozwój, rozbudowę dóbr, zwiększenie dochodów, upiększenie kolegiaty. Lata wojny (1414, 1454—1466, 1478, 1520—1524) zadały Warmii ciężkie ciosy. Kapituła kolegiacka, aczkolwiek trzeci w kolejności z właścicielami ziemskich na Warmii, odczuwała skutki wojny bardzo mocno, traciła większość dochodów i znaczną część ludności wiejskiej.

Przedstawiany okres dziejów materialnych kapituły dobromiejskiej można podzielić na cztery podokresy:

- lata 1341—1410 — stopniowy rozwój materialny, utrwalać stanu posiadania;
- lata 1411—1454 — kapituła odrabia straty poniesione podczas wojen polsko-krzyżackich (1414, 1422);
- 1454—1519 — początkowo ciężkie straty (wojna trzynastoletnia), następnie powolna, ale systematyczna odbudowa;
- od 1520 — do końca XVI wieku. Ponownie wielkie zniszczenia (1520—1524), a potem bardzo powolna odbudowa.

#### TWORZENIE PODSTAW UPOSAŻENIA (1341—1409)

Pierwszym uposażeniem, jakie nadano kapitule i jej pierwszą siedzibą była wieś Pierzchały koło Braniewa. Według późniejszych danych obszar wynosił 44 i pół łana. Wkrótce, bo w 1345 r., biskup Herman i kapituła diecezjalna zapowiedziały nadanie 100 łanów<sup>13</sup>, a w r. 1344 — jeszcze 20 łanów.

9. A. Birch-Hirschfeld, op. cit., s. 281.

10. K. Kasiske, *Die Siedlungstätigkeit des Deutschen Ordens im Östlichen Preussen bis zum Jahre 1410*, Königsberg 1934, ss. 87—91.

11. *Historia Pomorza*, t. 1, cz. 1, red. G. Labuda, Poznań 1972, s. 629.

12. A. Birch-Hirschfeld, op. cit., s. 296.

13. CDW, s. 31; O. Birch-Hirschfeld, op. cit., s. 281.

Akt nadania wydany w Ornece 30 sierpnia 1344 r. opiewa<sup>14</sup> na „120 łanów w lesie zwanym pospolicie Kabocaym, mianowicie wieś Zuzental (Sętal) na 80 łanach i tamże w sąsiedztwie wieś na 40 łanach, która ma się nazywać Rosintal, z sądownictwem wyższym i niższym — na prawie chełmińskim oraz z prawem patronatu —”. Zuzental (Sętal) to wieś istniejąca, według nadania na 80 łanach, a faktycznie na 74. Rosintal miano dopiero założyć na 40 łanach, faktycznie na 36 łanach. Zapewne przygotowania do jej lokacji były daleko posunięte, skoro wieś ma się nazywać Rosintal. Rzeczywiście niedługo potem powstała tam wieś Wierzighuben (dziś Nowe Włóki). Nazwa lasu Kabocaym wskazuje, że był to teren dawnego osadnictwa pruskiego (*kayms* — wieś)<sup>15</sup>. Trzy osady (158 łanów) były mimo wszystko zbyt małym uposażeniem dla kapituły, która składała się już z jednego prałata (*primicerius*, *prepozyt*) i 10 kanoników.

Niewielkie kolegium mogło też prowadzić działalność duszpasterską tylko na małą skalę. Zwiększenie uposażenia było w tym czasie nierealne, bo przy słabym zaludnieniu południowej Warmii biskup nie miał z czego zwiększać nadań.

W 1347 r. nastąpiła inkorporacja kościoła dobromiejskiego do kapituły, ale nie miało to znaczenia finansowego, parafia miała bowiem swego proboszcza, który pobierał pochodzące z niej dochody, a na znak przynależności płacił kapitule 45 denarów<sup>16</sup>, czyli fenigów, a więc zaledwie jedną szesnastą część grzywny. Dopiero w 1357 r. proboszcz dobromiejski zrezygnował ze swego stanowiska<sup>17</sup> i wówczas kapituła przejęła dochody z parafii. Musiały one być znaczne, skoro biskup uznał je za prebendę dziekana kapituły — uposażenie nowo utworzonej godności prałackiej, obok powołanego od początku prepozyta. Dochody kanoników dobromiejskich były znacznie mniejsze niż kanoników fromborskich, co podkreślił już Grunau w swej kronice z XVI wieku. Birch-Hirschfeld sądzi, że odpowiadały one wpływom z mniejszych prebend kapituły katedralnej, to jest wynosiły 10—20 grzywien<sup>18</sup>. Wobec obliczonych niższych dochodów całej kapituły kolegiackiej oraz przy stopniowym tworzeniu uposażenia i konieczności ponoszenia przynajmniej części wydatków na budowę kolegiaty, trzeba przyjąć, że dochód kanonika dobromiejskiego w drugiej połowie XIV wieku wynosił 10 grzywien. XV wiek nie przyniósł poprawy, gdyż wojny niszczyły wsie kapitulne i drastycznie obniżyły dochody z wielu następnych lat. Utrzymanie całej kapituły wynosiło zapewne 130—140 grzywien. Na mocy dokumentu z 1357 r.<sup>19</sup>, erygującego nową prałaturę, dziekan miał otrzymywać 8 grzywien dodatkowo, obok zwyczajnych dochodów należnych każdemu kanonikowi. Prepozyt otrzymywał nieco więcej.

Rok wcześniej, 10 maja 1356 r., kapituła doznała kolejnego dowodu troski

---

<sup>14</sup> CDW 2, s. 39; V. Röhrich, *Die Kolonisation*, ZGAE, Bd 21, s. 397; E. Przekop, op. cit., s. 38: „— Centum et viginti mansi in silva Kabocaym vulgariter nuncupata continentur, videlicet villam Zusental cum octoginta mansis et unum villam pro nunc exponendam ibidem in vicino cum quadraginta mansis quae villa vocari debet Rosintal cum iudiciis maioribus et minoribus — iure Culmensi ac patronatus”.

<sup>15</sup> G. Gerullis, *Die altpreussischen Ortsnamen*, Berlin—Leipzig 1922, s. 52 (pruskie *cayms* — wieś).

<sup>16</sup> V. Röhrich, *Die Kolonisation*, ZGAE, Bd 14, s. 650.

<sup>17</sup> CDW 2, s. 246; A. Birch-Hirschfeld, op. cit., s. 289.

<sup>18</sup> A. Birch-Hirschfeld, op. cit., s. 300.

<sup>19</sup> CDW 2, s. 247; V. Röhrich, *Die Kolonisation*, ZGAE, Bd 14, s. 651; A. Birch-Hirschfeld, op. cit., s. 307 i n.; E. Przekop, op. cit., s. 53.

i opieki. Nowy biskup Jan II Stryprock (1355—1373) darował jej 60 łanów<sup>20</sup>. „My biskup Jan — owemu kolegium 60 łanów położonych w lesie koło wsi niżej podanych, przez naszych mierniczych pomierzone, rozgraniczone i wyznaczone — —” Owe 60 łanów znajdowało się między wsiami: Sętałem, Nowymi Włókami, Rosenau oraz Barczewkiem. Kapituła katedralna przekazała wtedy kolegium wieś Łomy (Steynberg) z 40 łanami: „I my kapituła wspomnianą — wieś niegdyś na nowo założoną zwaną Łomy na 40 łanach — —”. Dar biskupa — wieś Dąbrówka i dar kapituły — Łomy — poważnie wzmocniły skromne dochody kolegiaty, która teraz posiadała 5 wsi i 3 parafie, razem 258 łanów chłopskich i kilka parafialnych. Nie znamy liczby ludności tych wsi, istotniejsza jednak jest liczba zasiedlonych łanów. Przy czynszu pieniężnym w wysokości pół do dwóch trzecich grzywny z łanu rocznie mogły one przynieść około 130 grzywien. Łączne dochody były wyższe, bo dochodziło 9 grzywien czynszu w Krickhausen (Krzykały?) przyznanych kapitule w 1382 r.<sup>21</sup> oraz daniny w naturze. Pieniężne wpływy mogły osiągnąć 140 grzywien.

O możliwościach materialnych kapituły świadczy podjęta (po 1376 r.) budowa kościoła (drugiego pod względem wielkości na Warmii), która trwała około 20 lat i zakończyła się w 1396 r. Wieżę wzniesiono dopiero 100 lat później<sup>22</sup>. Nie wiemy, ile wyniosły koszty tego przedsięwzięcia. Możemy je oszacować tylko pośrednio, na podstawie prowadzonej w Braniewie (początek XV w.) budowy dzwonnicy dla kościoła Św. Katarzyny. Otóż pewne małżeństwo kupiło od proboszcza Św. Katarzyny rentę 8 grzywien rocznie za 100 grzywien przeznaczonych na tę budowę. Potem inne małżeństwo zapisało 50 grzywien na ten cel w zamian za 4 grzywny rocznie renty, a Prus Piotr, sługa Mikołaja Steinborna, darował w swym testamentie dwie grzywny<sup>23</sup>. Wszystkie wydatki przekroczyły z pewnością 152 grzywny i wynosiły około 200 grzywien. Koszty budowy całego kościoła stanowiły wielokrotność tej kwoty, prawdopodobnie ośmiokrotność. Tak więc wzniesienie kościoła można oszacować na około 1500 grzywien, co jest kwotą przybliżoną, prawdopodobnie wydatków w gotówce.

Braniewski kościół Św. Katarzyny był rozmiarami zbliżony do kolegiaty dobromiejskiej, a więc i koszty budowy obu świątyń były podobne. Nakłady gotówkowe kapituły na ten cel były zapewne mniejsze, gdyż prostą robocizną mogli wykonać chłopcy z wsi kolegiackich w ramach szarwarków, a ponadto surowce budowlane (drewno, glina, kamień) były tu łatwo dostępne. Jednakże kapituła nie mogła wnieść kolegiaty własnym sumptem, musiałaby bowiem przeznaczać na ten cel po około 70 grzywien rocznie. Tymczasem na utrzymanie dwóch prałatów i 10 kanoników potrzebowano przeszło 120 grzywien. Na cele budowlane pozostawało zatem nie więcej niż 20 grzywien rocznie. Braki środków finansowych uzupełniano przy pomocy biskupa i parafian. Świadczy o tym bulla odpustowa papieża Bonifacego IX z 1392 r.<sup>24</sup> zachęca-

<sup>20</sup> CDW 2, s. 236; „Nos Jahannes Episcopus — eidem collegio sexaginta mansos nemoris sitos circa villas infranotatus per agrimensorum nostrum mensuratos, limitatos et designatos”. „Et nos Capitulum predictum — villam nuper instauratam Styenberg nominatam cum quadraginta mansis — —”.

<sup>21</sup> CDW 3, s. 101.

<sup>22</sup> Georg Dehio, Ernst Gall, *Deutschordensland Preussen*, München—Berlin 1952, s. 237.

<sup>23</sup> CDW 4, ss. 153—154, 201, 219.

<sup>24</sup> CDW 3, s. 234; V. Röhrich, *Die Kolonisation*, ZGAE, Bd 14, s. 652.

jąca wiernych do udzielania pomocy przy budowie. Można sądzić, że Dobre Miasto miało własną cegielnię: kapituła fromborska na utrzymanie swojej przeznaczyła dochody z dwóch wsi<sup>26</sup>.

Całkowicie pewna jest pomoc biskupa przy erylowaniu wikariatów we wzniesionej kolegiacie, a więc po r. 1396. Uposażono je czynszami z określonych wsi.

O pomocy w budowie kolegiaty można wnosić pośrednio: napis na stalli przy głównym oltarzu, odnowiony w 1673 r., a pochodzący z r. 1396 określa biskupa Henryka III Sorboma jako dobroczyńcę kolegium<sup>26</sup>; autor kroniki lidzbarskiej z XVI wieku pisał, że ten biskup kazał zbudować kolegiatę dobromiejską i inne kościoły<sup>27</sup>, zapis w księdze *Nomina episcoporum* z końca XIV wieku mówi, że biskup Henryk Sorbom zbudował kolegiatę dobromiejską<sup>28</sup>. Informacje te jednak budzą pewną nieufność. Trzeba bowiem pamiętać, że w drugiej połowie XIV wieku budowano w biskupiej części Warmii kilka dużych świątyń (w Ornećce, Dobrym Mieście, Bisztynku, Jezioranach) i kilka średnich (w Barczewie, Biskupcu, Lidzbarku). Wszystkie one musiały być wznoszone w dużym stopniu przez parafie i społeczności miejskie. Pomoc biskupów na pewno miała spore znaczenie jako wsparcie, ale przecież biskupi prowadzili własne duże przedsięwzięcia budowlane (zamek lidzbarski) i rozległą, a kosztowną akcją kolonizacyjną. Sami też odczuwali niedostatek środków. Można sądzić, że biskup uzupełniał tylko środki własne kapituły i miasta. Część badaczy przyjmuje jednak decydujący udział biskupa w budowie kolegiaty<sup>29</sup>.

Zbudowanie dużej świątyni było wielkim osiągnięciem kolegium kanoników i miasta. Niewątpliwie musiał wzrosnąć autorytet kapituły w społeczeństwie komornictwa dobromiejskiego i jej możliwości oddziaływania. Akcja ta świadczy o niebываłej staranności i zapobiegliwości młodej instytucji, która potrafiła dokonać dwu bardzo trudnych przedsięwzięć jednocześnie: utworzyć i zagospodarować uposażenie ziemskie oraz zbudować dużą i kosztowną świątynię. Wymagało to wielkiej pilności w akcji kolonizacyjnej, troski o niewielkie dobra, poważnego ograniczenia wydatków na cele konsumpcyjne. Sama budowa, obok wielkich wydatków pieniężnych, wymagała dużej pracy organizacyjnej.

W 1376 r. okazało się, że do 120 łanów nadanych kolegium w r. 1344 brakuje dziewięciu łanów. Biskup Henryk III Sorbom przydzielił brakujące łany, na których kapituła założyła (1377 r.) folwark Plutki<sup>30</sup>. Trzeba było czasu, aby zaczął on przynosić dochody. W 1378 r. biskup przyznał kolegium wsie Lingenau (Łęgno) z 43 i pół łanami i Warlack (Worławki) z 35 łanami w zamian za Pierzchały, które leżały zbyt daleko od Dobrego Miasta<sup>31</sup>. Zamiana była bardzo korzystna. Kapituła zyskała 34 łany ziemi. W Worławkach

25 B. Pottel, *Des Domkapitel von Ermland im Mittelalter, ein Beitrag zur Verwaltungsgeschichte der Deutschen Domkapitel, insbesondere des deutschen Ordenstaates in Preussen*, Borna—Leipzig 1911, s. 76.

26 J. Dittrich, *Beiträge zur Baugeschichte der ermländischen Kirchen*, ZGAE, Bd 10, Braunsberg 1894, s. 588.

27 *Die Heilsberger Chronik*, s. 281.

28 *Nomina Episcoporum Warmiensis*, ed. J. Kolberg, ZGAE, Bd 7, Braunsberg 1894, s. 56.

29 Zob. E. Przekop, op. cit., s. 42.

30 CDW 3, s. 18; A. Birch-Hirschfeld, op. cit., s. 288; zob. V. Röhrich, *Die Kolonisation*, ZGAE, Bd 21, s. 400.

31 CDW 3, ss. 40—41; V. Röhrich, *Die Kolonisation*, ZGAE, Bd 18, s. 269; A. Birch-Hirschfeld, op. cit., s. 288.

znajdowało się 8 łanów wolnych od czynszów, więc biskup zobowiązał się wypłacać kanonikom równoważny czynsz, aż do ich oczyszczenia<sup>32</sup>. Łany te świadczyły jedną służbę wojskową, można więc sądzić, że gleba była tu dobra. Gdzie indziej bowiem służba przypadła z 10—20 łanów. W 1382 r. kapituła diecezjalna przyznała kolegium 3 i pół łanu ziemi w Ełdytach, których brakło do dotacji z 1344 r.<sup>33</sup> W 1382 r. kapituła posiadała więc 6 wsi, folwark i 3 parafie (razem 305 łanów, w tym ze 250 czynszowych) i zaliczała się do znaczniejszych posiadaczy ziemskich na Warmii. Biorąc jednak pod uwagę, że 12 prałatów i kanoników, musiało się z tego utrzymać na poziomie stosownym do roli religijnej, społecznej i kulturalnej, było to niewiele. Tym bardziej, że wciąż trwała budowa świątyni. Sytuacja materialna poprawiła się w 1397 r. kiedy to Henryk III przyznał kapitule wieś Münsterberg (Cerkiewnik) z 60 łanami<sup>34</sup>, a jednocześnie skończyła się budowa kolegiaty. Zaczęto wprawdzie łożyć na wyposażenie, konserwację i utrzymanie świątyni, z czym należy łączyć tę darowiznę, jednakże koszty były już wyraźnie mniejsze. W wyposażeniu kolegiaty partycypował biskup (nadanie Cerkiewnika i licznych czynszów dla utrzymania kilku wikariatów) i miasto (mieszczanie fundowali ołtarze boczne i utrzymanie dla kapelanów)<sup>35</sup>.

Röhrich podaje, że od końca XIV wieku należała do kolegium także część wsi Kalkstein (Wapnik)<sup>36</sup>, ale nie mamy co do tego pewności. Zapewne kapituła miała tu jakieś czynsze, ale te jeszcze nie dawały praw własności.

W 1402 r. kapituła dokonała zaskakującego zakupu. Wydawałoby się, że jest wyczerpana dwudziestoletnią budową i kilkuletnim wyposażeniem kolegiaty, tymczasem, po dłuższych pertraktacjach, zawiera ona umowę o kupno dwu wsi: Gradken (Gradki) i Eschenau (Jesionowo) o powierzchni łącznej 80 łanów i to za dużą sumę 800 grzywien<sup>37</sup>. Kwota (po 10 grzywnie, za łan) jest rzeczywiście wysoka, stanowi równowartość połowy przypuszczalnych wydatków na budowę kolegiaty. Koszty utrzymania dwu prałatów i 10 kanoników pozostały na tym samym poziomie — 130—140 grzywien. Wsie kapitulne leżały w komornictwie dobromiejskim: Plutki, Gradki, Jesionowo, Sętań, Włóczyska i Dąbrowa na południowy wschód od Dobrego Miasta, Cerkiewnik i Łomy na południe, Worławki i Łęgno na zachód od miasta. Papież Grzegorz XII w swej bulli z 1407 r., polecającej biskupowi chełmińskiemu Arnoldowi zatwierdzić w jego imieniu prawa i posiadłości kapituły dobromiejskiej, podał, że kapituła ma 100 grzywien czystego srebra dochodu rocznego<sup>38</sup>. W tym czasie z jednej grzywny czystego srebra bito 112 szelągów<sup>39</sup>, 100 grzywien czystego srebra dawało więc 186 grzywien i 4 szelągi w dobrej monecie. Tak więc na cele pozakonsumpcyjne zostawało kanonikom najwyżej 50 grzywien rocznie. Kapituła musiała więc większą część umówionej sumy kupna spłacać ratami. Niemniej kupno Gradek i Jesionowa świadczy o jej możliwościach finansowych. Zapewne kanonicy godzili się na ograniczanie poziomu

32 CDW 3, ss. 41—42; E. Przekop, op. cit., s. 39.

33 CDW 3, s. 102; A. Birch-Hirschfeld, op. cit., s. 288; E. Przekop, op. cit., s. 39.

34 CDW 3, ss. 293—294; E. Przekop, op. cit., s. 39.

35 J. Ditttrich, op. cit., s. 591; A. Birch-Hirschfeld, op. cit., s. 311.

36 V. Röhrich, *Die Kolonisation*, ZGAE, Bd 12, s. 697.

37 CDW 3, ss. 369—370; V. Röhrich, *Die Kolonisation*, ZGAE, Bd 22, ss. 12—13; E. Przekop, op. cit., ss. 39—40.

38 CDW 3, s. 435.

39 E. Waschinski, *Die Münz- und Währungspolitik des Deutschen Orden in Preussen. ihre historischen Probleme und seltenen Gepräge*, Göttingen 1952, s. 235.

życia, przeznaczając sporo pieniędzy na kupowanie czynszów i wsi, co miało dać kapitule solidniejsze podstawy materialne.

PRZEJŚCIOWY KRYZYS I REKONSTRUKCJA UPOSAŻENIA  
(1410—1453)

Wielka wojna (1409—1411) zapoczątkowała kilkunastoletni okres kryzysu podstaw materialnych kapituły dobromiejskiej. Przebrnięto przez okres budowy kolegiaty, udało się szybko wyposażyć ją w niezbędne sprzęty, ołtarze, naczynia i szaty kościelne. Musiało to pochłonąć duże sumy, ale niektórzy kanonicy posiadali własne środki i zapewne część osobistego wyposażenia oraz księgi zakupili za własne pieniądze. O tym zdaje się świadczyć testamentowy zapis proboszcza kapituły Mikołaja z Grotkowa (1379 r.). Zapisywał on przytulкови w Dobrym Mieście 3 ornaty, dwie kapy (zapewne prałackie) 3 korporawy, dwie srebrne ampułki, kielich do przechowywania hostii, tabelę (zapewne spis świąt ruchomych), brewiarz, pasjonał i inne księgi oraz 12 grzywien rocznego czynszu dla wikariusza<sup>40</sup>. Dary miały znaczną wartość.

W czasie niszczącej wojny 1414 r. cała Warmia miała jakoby ponieść straty oszacowane na prawie 69 tys. grzywien. 10 wikariatów kolegiackich utraciło część swych dochodów<sup>41</sup>, co oznacza, że ich wsie czynszowe zostały zniszczone. Wsie kapitulne miały również ponieść znaczne straty, także w ludzich, jak i całe komornictwo dobromiejskie. Szkody były tak duże, że wielu kanoników dobromiejskich i wikariuszy przebywało poza siedzibą kapituły. Biskup warmiński Jan Abezier wezwał ich w 1419 r. do powrotu w ciągu sześciu tygodni pod karą utraty beneficjów i wikariatów<sup>42</sup>. Wezwanie to świadczy o kryzysie materialnym i kadrowym kolegium. Aby poprawić jego sytuację, papież Marcin V polecił w 1420 r. biskupowi warmińskiemu inkorporować do kapituły kościół parafialny w Szalmii, który miał 20 grzywien dochodu rocznego. Polecenie to zrealizowano w 1427 r.<sup>43</sup> Kapituła uzyskiwała 120 grzywien czystego srebra dochodu rocznego, na pewno bez Szalmii. 120 grzywien czystego srebra to 234 grzywien w bieżącej monecie, gorszej nieco niż w latach 1393—1407. Nominalny wzrost dochodów w 1420 r. w porównaniu z r. 1407, wynosił 48 grzywien, rzeczywisty dochód był z pewnością niższy niż w 1407 r. ze względu na zniszczenia wojenne. Można podejrzewać, że nadwyżka 48 grzywien to dochody należne z Gradek i Jesionowa, czyli z 80 łanów ziemi. W 1418 r. kolegium zakupiło 4 łany ziemi we wsi Kosyn (na północ od Dobrego Miasta), zapewne za co najmniej 40 grzywien, oraz półtorej grzywny czynszu na majątku braci Nekistern za sumę 36 grzywien<sup>44</sup>.

W 1422 r. kapituła zaleciła Reynikowi von Buxen dokonanie lokacji Gradek, liczących 40 łanów<sup>45</sup>. Sołtys otrzymał 4 łany wolne oraz 2 czynszowe. Pozostałe 34 łany uzyskały tylko 4 lata wolnizny, a więc były już zagospodarowane. Po upływie okresu wolnizny chłopci mieli płacić aż po jednej grzyw-

40 CDW 3, ss. 60—63; A. Birch-Hirschfeld, op. cit., s. 311.

41 CDW 3, s. 505; V. Röhrich, *Die Kolonisation*, ZGAE, Bd 14, s. 657; A. Birch-Hirschfeld, op. cit., s. 292.

42 CDW 3, ss. 546—547; A. Birch-Hirschfeld, op. cit., s. 313.

43 CDW 3, ss. 551—552; CDW 4, s. 250; V. Röhrich, *Die Kolonisation*, ZGAE, Bd 13, ss. 395—396; A. Birch-Hirschfeld, op. cit., s. 322.

44 CDW 3, s. 534.

45 CDW 3, s. 576; V. Röhrich, *Die Kolonisation*, ZGAE, Bd 22, s. 13.



nie czynszu oraz dwie kury z łąnu. Wysokość czynszu wskazuje na dobrą glebę. Kanonicy zrezygnowali więc z bezpośredniego zarządu Gradkami, zapewne w związku z trudnością obsadzenia wszystkich łąnów po wyludniającej wojnie 1414 r. Po r. 1422 sytuacja finansowa kolegium nie była jednak ciężka, skoro w 1423 r. nabyło ono od mieszczanina barczewskiego Jana Selera jedną grzywnę rocznego czynszu za 12 grzywien dobrej monety, a w 1426 r. półtorej grzywny od Gintera de Hoenberg wasała biskupiego za 18 grzywien dobrej monety<sup>46</sup>. Natomiast kapituła katedralna miała chyba trudności, sprzedała bowiem, w 1429 r., 3 folwarki pięciołanowe za łączną sumę 272 grzywien<sup>47</sup>.

Wydaje się, że po r. 1420 kapituła dobromiejska odrabiała poniesione straty. W 1430 r. doświadczyła ona aktu życzliwości nowego biskupa Franciszka Kuhschmalza, który nadał jej 11 łąnów ziemi w Cerkiewniku, nadwyżkę nad ustalone 60 łąnów. W tymże roku kanonicy sprzedali 4 i pół łąnu ziemi parafialnej w Szalmii za 54 grzywny<sup>48</sup> (po 12 grzywien za łąn). Potem jednakże ziemię tę odzyskali, sprzedaż ta wynikała więc z przejściowych trudności finansowych. W 1449 r. kapituła kupiła jedną grzywnę czynszu w dobrej monecie od Kaspra pana wsi Kosyn. Niegdyś kupiła ona w tej wsi jedną grzywnę i 16 szkocjów (jedną i dwie trzecie grzywny — chodzi tu zapewne o 4 łąny kupione w 1418 roku)<sup>49</sup>. Łącznie miała w Kosynie 2 grzywny i 16 szkocjów czynszu. Można sądzić, że w drugiej ćwierci XV wieku kapituła odbudowała swe posiadłości i dochody. Te ostatnie zapewne tylko nieznacznie wzrosły, ze względu na spadek zawartości srebra w fenigach i szelągach. Nie mamy jednak żadnych informacji o wielkości czynszów. Nie znamy nawet nominalnej wielkości dochodów, które musiały częściowo wzrosnąć ze względu na postępujące zagospodarowanie i zakup czynszów we wsiach prywatnych.

Na odbudowie dochodów i dóbr kończy się drugi, na ogół pomyślny dla kapituły, okres. Dzięki nadaniom i własnym staraniom miała ona znaczne dobra: 9 wsi i folwark oraz czynsze nadane przez biskupa lub kupione. Łączne dochody wynosiły zapewne około 250 grzywien bieżącej monety i wystarczały na utrzymanie kolegium kanoników (po 10—15 grzywien) oraz dwóch prałatów (20 i 16 grzywien)<sup>50</sup>. Pozwalały też zgromadzić pewien zapas gotówki na cele pozakonsumpcyjne.

#### UPADEK I ODBUDOWA POSIADŁOŚCI KOLEGIACKICH W LATACH 1454—1519

Trzeci 64-letni okres zaczął się ciężkim kryzysem. Wojna trzynastoletnia (1454—1466) zniszczyła całą zachodnią i środkową część państwa krzyżackiego. Warmia także poniosła wielkie straty materialne i ludnościowe. Zaciężni krzyżacy i polscy nie oszczędzali wsi kolegiackich. Częste były kontrybucje, rabunki i podpalanie osad<sup>51</sup>. Spadła liczba obsadzonych łąnów. Bardzo ucierpiała kolegiata, upadła większość wikariatów. Krótki jedenastoletni okres po-

46 CDW 3, s. 596; CDW 4, s. 169.

47 CDW 4, ss. 294—295.

48 CDW 4, s. 366.

49 ADWO, Dok. DM, nr C11.

50 Dziekan otrzymywał dodatkowo 8 grzywien obok dochodów swojej prebendy. Proboszcz w 1572 r. otrzymywał dodatkowo 16 grzywien, a w XIV i XV wieku na pewno mniej. Zob. A. Birch-Hirschfeld, op. cit., ss. 306—308.

51 Zob. V. Röhrich, *Ermland im dreizehnhdrigen Städteteke, ZGAE, Bd 11, 1897.*

wojenny (1467—1477) mógł przynieść tylko częściową odbudowę posiadłości, pewien wzrost liczby uprawianych łąnów i wysokości dochodów. Wojna księża (1478/1479) spowodowała nowe straty. Nie mamy jednak bezpośrednich wiadomości o rozmiarze zniszczeń wsi kolegiackich.

Działania wojenne trwały krótko i można byłoby szybko przystąpić do odbudowy, gdyby starczyło środków materialnych. Sytuacja kanoników dobromiejskich była trudna, a biskup Mikołaj Tungen nie mógł im pomóc; z powodu zniszczenia całej wschodniej Warmii sam odczuwał brak pieniędzy na odbudowę posiadłości biskupich. W 1475 r. wydał jednak specjalny edykt<sup>52</sup>, w którym przypominał papieskie bulle odpustowe lat 1392 i 1393, żądające wznowienia świadczeń ludności na rzecz kolegiaty. Brakowało środków na utrzymanie pełnej liczby kanoników. W 1480 r. — Tungen wyraził więc zgodę na ograniczenie ich liczby w ciągu następujących lat do sześciu<sup>53</sup>. Jest to miarą kryzysu dóbr kapitulnych.

W 1486 r. biskup podarował kapitule wsie Biesowo i Biesówko (leżące na południowy wschód od Jezioran), które niegdyś za własne pieniądze kupił dla swego kuzyna Jana Clementisa. Po jego śmierci oddał te wsie kapitule. Ich wartość wynosiła 120 grzywien<sup>54</sup>. Biesowo liczyło 40, a Biesówko 20 łąnów. Kapituła uzyskała w nich wyższe i niższe sądownictwo, młyn, karczmę oraz prawo patronatu nad miejscowym kościołem parafialnym. Biskup uzasadnił nadanie zniszczeniem wsi kapitulnych w czasie wojny, chęcią wzmocnienia kultu bożego i usunięcia ubóstwa kapituły. Podkreślił też swoje specjalne względy dla niej. Zapewne chciał kontynuować zyczliwą postawę swych poprzedników dla kanoników dobromiejskich.

Kapituła miała dawać Tungenowi tylko zwyczajowy czynsz rekognicyjny (1 funt wosku i 6 denarów chełmińskich). Było to pierwsze powiększenie posiadłości kolegiackich od 56 lat, a dochodów od 37 lat. Biskup podarował kapitule także młyn (Ludwigs-mühle) koło Dobrego Miasta, wartości 100 grzywien<sup>55</sup>.

W tymże roku kolegium kupiło od Klause Losse 4 grzywny czynszu z 4 łąnów w Lauterswalde (Samborek) oraz pół grzywny czynszu z pół łąna w Beiswalde (Bzowiec), z wszystkimi prawami, za 76 grzywien łącznie. Zapłacono zaraz 70 grzywien (6 grzywien nie zostało zapłacone, bo kanonicy fromborscy posiadali tu pół grzywny czynszu). Wkrótce potem Hans Naudorf stwierdził, że kapituła kupiła 6 łąnów ziemi (3 łąny w Bzowcu, 2 łąny w Samborku i jeden w Deusterwalde), w tym 4 obsadzone, a 2 puste oraz 16 morgów nadmiaru. Te trzy wioski leżały w dobrach Rogiedle (na północny zachód od Dobrego Miasta). Suma, wynosząca 128 grzywien, została całkowicie zapłacona<sup>56</sup>. Zdaje się, że kontrakt obejmował wymienione wyżej 4 łąny oraz 2 dalsze, bo w oświadczeniu Naudorfa mowa jest o owej pół grzywnie czynszu, pobieranej przez kapitułę fromborską. Tak więc kanonicy dobromiejscy mieli w 1486 r. 128 grzywien na kupno owych sześciu łąnów. Świadczy to o odbudowie ich posiadłości i dochodów, skoro mogli wydać znaczną sumę na zakup ziemi.

W 1486 r. (17 lutego) z polecenia Tungena jego wójt zakupił dla kapituły 9 i pół grzywny czynszu w Rogiedlach od Andrzeja Rogettela z jego części

52 ADWO, Transsumpta 205; J. Dittrich, op. cit., s. 591.

53 A. Birch-Hirschfeld, op. cit., s. 358.

54 ADWO, Dok. DM, B2, K1; V. Röhrich, *Die Kolonisation*, ZGAE, Bd 22, ss. 30—31.

55 ADWO, Dok. DM, G2.

56 ADWO, Dok. DM, 09; H. Schmauch, op. cit., ss. 724—725.

(7 i pół łanu) za 180 i pół grzywny oraz 2 spustoszone łąny za 35 małych grzywien. Łącznie cena kupna wynosiła 215 i pół grzywny<sup>57</sup>. 7 i pół łanu mogło przynosić 15 grzywien, gdyż z reguły płacono po 12 grzywien za jedną grzywnę czynszu (co daje sumę kupna 180 grzywien). Był to więc znaczny dar. Razem w Rogiedlach kapituła posiadała 13 i pół łanu.

Przed Bożym Narodzeniem 1486 r. kapituła kupiła jeszcze od Matza Umkego (Vincke?) majątek Kleinenfeld (Klony) mający 10 łanów ziemi, 2 łąny w Eldytach (jeden pusty) oraz czynsz gruntowy z czterech łanów w Samborku (obsadzone przez dwu chłopów) za 339 i pół grzywny w małych pieniądzach (czyli w fenigach). (Było to nieco mniej niż 339 grzywien dobrych pieniędzy, tj. liczonych w szelągach, które bito z lepszego srebra). Wiadomo o tym z oświadczenia Matza Umkego, złożonego przed radą i ławą Dobrego Miasta 17 czerwca 1487 r.<sup>58</sup>, a potwierdzającego umowę zawartą w 1486 r. Kapituła już od dawna miała w Klonach prawie 17 grzywien czynszu, w małych pieniądzach, z dziesięciu łanów i mogła przez te lata pobrać 202 grzywien, które zostały odjęte od głównej sumy 339 i pół grzywny. Pozostało do zapłacenia Maciejowi Umkemu 138 i pół grzywny, ale 8 grzywien odjęto, bo kapituła fromborska otrzymywała tu czynsz z czterech łanów. Tak więc kapituła kolegiacka zapłaciła 130 i pół grzywny w małych pieniądzach. Obie strony uzgodniły, że dokonają przewłaszczenia majątku na posiedzeniu sądu ziemskiego w Ornecie. Ponieważ nie odbyło się ono, a także i w Dobrym Mieście sąd nie zebrał się, uprawomocniono umowę przed radą i ławą Dobrego Miasta. Obie wsie leżały na zachód od Dobrego Miasta.

W ciągu jednego tylko roku (1486) kolegium dobromiejskie nabyło 18 łanów ziemi płacąc 266 i pół grzywny, a więc znaczną sumę, co świadczy o odbudowie dochodów kapituły i jej aktywności gospodarczej. Zaczął się nowy okres pomyślny finansowo. W 1487 r. kanonicy zamienili 3 grzywny czynszu, ciążącego na łąnach soleckich w Aldekirchen (Praslitzy), na czwartą część słodowni, znajdującej się koło kolegiaty. W 1488 r. kupili 10 łanów ziemi we wsi Wapnik, leżącej na południe od Ornety oraz pół grzywny czynszu ciążącego na karczmie za 400 grzywien w małych pieniądzech<sup>59</sup>. Była to duża suma. Kapituła zapłaciła 254 grzywny, a 150 grzywien odliczono, gdyż miała tu czynsze.

Zakupy lat 1486 i 1488 dały razem przeszło 666 grzywien. Były to pieniądze znacznie lichsze niż te z początków XV wieku, czy nawet z połowy XV wieku. Niemniej suma świadczy wymownie o możliwościach finansowych kapituły. Kryje się za nimi duża praca nad odbudową dóbr i dochodów, oszczędność w wydatkach oraz rozumne ustalenie przedmiotu zakupu. Szczególnie cenne były Klony, leżące na terenie Eldyt, dające około półtorej grzywny czynszu z jednego łanu. Były więc dobrze zagospodarowane i zapewne miały bardzo dobre gleby. W końcu XV wieku kapituła posiadała już około 490 łanów ziemi. Straty zostały w większości odrobione. Przychód pieniężny z samych czynszów mógł wynieść rocznie około 250 grzywien, a nadto 800 sztuk drobiu. Do tego dochodziły czynsze kupione oraz przyznane kapitule przez biskupa. Okres wojny spowodował utratę dochodów z czynszów przyznanych przez biskupów na utrzymanie wikariatów, o czym świadczy istotny spadek

57 ADWO, Dok. DM, 04 (wyciąg z umowy sporządzonej w 1532 r., właściwy dokument Dok. DM. 010 zaginął).

58 ADWO, Dok. DM, A2; H. Schmauch, op. cit., s. 725.

59 ADWO, Dok. DM, A4a; H. Schmauch, op. cit., s. 728.

liczby wikariatów do czterech. Jednak w końcu XV wieku liczba ich zwiększyła się do sześciu<sup>60</sup>, co oznacza, że odzyskały one swoje przychody. Wysokość czynszów pobieranych przez wikariuszy ze wsi biskupich wynosiła u schyłku XV wieku około 70 grzywien, a czynsze kupione przez kanoników w prywatnych wsiach zapewne około 30 grzywien. Łącznie więc wpływy pieniężne kapituły liczyły zapewne około 350 grzywien (bez opłat sądowych, których nie można oszacować). Razem z przychodami w naturze (kury, zboże, miód, drewno opałowe) i ofiarami ludności przekraczały 400 grzywien. Faktyczna wartość tych dochodów, w stosunku do wartości pieniędzy z początku XV wieku, wynosiła około 300 grzywien.

Jerzy Swergk (Świerk?) właściciel wsi Winissenhofen sprzedał kapitule kolegiackiej jedną grzywnę czynszu rocznego za 12 grzywien<sup>61</sup>, pewnie z jednego lub dwu łąnów. W 1510 r. biskup Łukasz Wattenrode darował kapitule młyn Stolzenhagen<sup>62</sup> (Przejazd, na północny wschód od Dobrego Miasta), wykupiony za własne pieniądze. Chciał w ten sposób poprawić warunki sług kolegiaty dobromiejskiej. Młyn mógł kosztować około 100 grzywien i zapewne dawał dwie grzywny czynszu rocznie. Połowę czynszu należnego z młyna przyznał biskup rektorowi szkoły, a drugą subrektorowi i dzwonnikowi kolegiaty. Ponadto podarował kapitule 10 grzywien w małej monecie z dochodów, jakie należały się biskupom warmińskim z połowu ryb kutłami na Mierzei Wiślanej, a przyznanych im przez króla Aleksandra. 4 grzywny mieli otrzymać kanonicy, dwie grzywny wikariusze. W zamian obdarowani mieli w sobotę śpiewać nocne oficjum i mszę zwyczajną za duszę biskupa Łukasza. Pozostałe 4 grzywny przeznaczył biskup na potrzeby uczniów kolegiaty, zapewne uczniów szkoły przy kolegiacie.

W 1514 r. kapituła nabyła dalszą część Eldyt (2 i pół łąnu)<sup>63</sup>, a że w Klonach miała 12 łąnów, stan posiadania wzrósł do 16 i pół łąnu. Za nabytek zapłaciła 115 grzywien, cena jednego łąnu wynosiła 46 grzywien. W 1519 r. kupiono znowu jedną grzywnę czynszu, tym razem we wsi Schardenick (Żardeniki koło Jezioran) od Macieja Cantela za 12 grzywien bez prawa odkupienia<sup>64</sup>. Wydaje się, że kapituła zmierzała do nabycia tego łąnu a może i dalszych, o czym świadczy zakaz odkupienia czynszu. Jeśli tak było, to zamiar nie powiódł się, bo dalszych czynszów w Żardenikach nie udało się kupić.

Na przełomie XV i XVI wieku wzrosła więc znowu aktywność finansowa kapituły dobromiejskiej. W okresie od 1486 r. zakupiła ona 31 łąnów w kilku dobrze zagospodarowanych wsiach, za kwotę 585 grzywien. Stan posiadania kapituły zwiększył się do 528 łąnów. Miała ona teraz 10 wsi i folwark: Sętań, Nowe Włóki, Dąbrówkę Wielką, Łomy, Łęgno, Worławki, Cerkiewnik, Jesionowo, Gradki, Biesowo z Biesówkiem i Plutki (folwark zniszczony) oraz części siedmiu wsi: Eldyt, Kosyna, Klonów, Sambórka, Bzówek, Deusterwalde, Wapnika. Posiadanie części dawało szanse zakupu dalszych łąnów i przejęcia na własność przynajmniej niektórych z tych wsi. Na przeszkodzie stanęły zniszczenia dóbr w czasie kolejnej wojny (1520 r.). Kapituła nabyła też 16 grzywien czynszu rocznego w różnych wsiach. Ponadto posiadała 3 młyny wartości kilkuset grzywien. Nadto w kilku wsiach były karczmy dające przeważnie po jednej grzywnie czynszu.

60. J. Dittrich, op. cit., s. 591; A. Birch-Hirschfeld, op. cit., s. 381.

61. ADWO, Dok. DM, H21.

62. ADWO, Dok. DM, 012.

63. ADWO, Dok. DM, 03; H. Schmauch, op. cit., s. 726.

64. ADWO, Dok. DM, H9.

Majątek kapituły był więc znaczny, była ona nadal trzecim pod względem liczby łańów i dochodów właścicielem ziemskim Warmii. 500 grzywien rocznego dochodu dawało jej poważną pozycję materialną i społeczną. Dokonywane zakupy łańów i czynszów świadczą o sporych nadwyżkach finansowych i możliwościach oraz o umiejętności obracania gotówką.

#### WIELKIE ZNISZCZENIA I POWOLNA ODBUDOWA UPOSAŻENIA KAPITUŁY KOLEGIACKIEJ (1520—1587)

Okres czwarty w dziejach kapituły kolegiackiej był pod wieloma względami podobny do poprzedniego. W 1520 r. wielki mistrz Zakonu Krzyżackiego Albrecht Hohenzollern najechał Warmię chcąc uniezależnić się od króla polskiego i przywrócić dawną potęgę Zakonu. 15 września 1520 r. wojska krzyżackie zdobyły i spłądowały Dobre Miasto. Zginęło wielu mieszczan i chłopów z okolicznych wsi, którzy się tu schronili. Kanonicy bronili się mężnie w kolegiacie, a potem zbiegli do Olsztyna. W ręce krzyżackie wpadł tylko Marcin Gross. Znalezione przy nim 300 grzywien gotówki i przywileje kapituły. Podobno wysłano go do Królewca. Jednak w 1521 r. trzech kanoników przebywało już lub nadal w mieście. Kanonikom zrabowano 4 kielichy. Krzyżacy mieli też odkryć zamurowany skarb kanoników: 2 kielichy, trochę złota i srebra, klejnoty kapituły i innych osób, skrzynkę ze złotem i szatami oraz cynowe naczynia. Złoto, srebro i kosztowności Krzyżacy wystali do Królewca<sup>65</sup>. Tak więc kapituła utraciła znaczną część majątku ruchomego (gotówka, kosztowności), gromadzonego z takim staraniem. Odjęto jej dochody z dóbr. Wsie zostały spłądowane, chłopom zabierano mienie, nawet konie i wozy, nałożono też kontrybucje w wysokości dwóch grzywien z łańu. Najcięższe straty spowodowało zniszczenie wsi. Łęgno, Dąbrówka i Włóczyska były zniszczone całkowicie. Setał właściwie też (pozostał tylko jeden chłop), Łomy — częściowo. Do r. 1524 Krzyżacy zagarniali co roku dochody biskupa i obu kapituł<sup>66</sup>. Oblicza się, że co najmniej połowa łańów na Warmii została opuszczona. Komornictwo dobromiejskie osiągnęło przeciętną zniszczeń. Jednakże we wsiach kapituły kolegiackiej, jak wynika z corocznych sprawozdań wójta krzyżackiego w Dobrym Mieście, spustoszenie przekraczało 74% łańów czynszowych<sup>67</sup>. Posiadłości kolegium ucierpiały więc szczególnie. Obraz przedstawiony we wstępie do statutów kapituły, z 1533 r., ukazuje sytuację wsi<sup>68</sup>. Zostały one spalane, wielu chłopów zamordowano. „Pewne wsi kolegiackie przez wroga, inne własnym ogniem zostały spalane, w pewnych wymordowano wielką część chłopów, wszyscy zaś co do jednego tak bardzo zostali zniewoleni, że najdrobniejsi chłopci, którzy przeżyli i czynsz płacili, (aby żadnej klęski nie brakowało) na czas czteroletniego rozejmu częściowo przed krzyżackim uciemiężeniem uciekli, częściowo przez zarazę wytruci i dopiero wówczas rabusie zniknęli”. Potwierdzenie znajdujemy w sprawozdaniu krzy-

<sup>65</sup> J. Kolberg, op. cit., s. 373.

<sup>66</sup> Ibidem, passim.

<sup>67</sup> H. Schmauch, op. cit., s. 541.

<sup>68</sup> ADWO. Dok. DM, F7 s. 37: „Collegii vile, quedam hostili, quedam proprio igne conflagraverunt, quedam trucidatis ex magna parte colonis, omnibus vero ad usum direptis in tantum sunt solitudinem redacte, ut paucissimi coloni, qui ceusum penderent, super essent et hi quoque (no ulla calamitas deesset) tempore treugarum quadriennialium partim Crucigerorum afflictione fugerent, partim pestilentie veneno tunc grassante interirent”.

zackim, gdzie ciągle czytamy „zniszczony, zbiegły, zmarł, wdowa po nim nie ma nic”<sup>69</sup>.

W 1524 r. ze wsi kapitulnych tylko 4 były całe (Biesowo, Wapnik, Samborek, Worławki), częściowo zniszczone tylko dwie (Łomy i Cerkiewnik). Całkowite spustoszenie dotknęło 11 osad, w tym duże wsie: Sętał (60 łąnów), Jesionowo (40 łąnów), Łęgno (39 łąnów), Dąbrówkę Wielką, Gradki i Nowe Wióki (po 36 łąnów). W sumie, według obliczeń Schmaucha, na 470 łąnów czynszowych należących do wsi kapitulnych aż 341 i jedna trzecia łąnu, czyli 72,6% stało pustką<sup>70</sup>.

Najdotkliwszy był ubytek ludzi, z których część uciekła bądź została uprowadzona. Odbudowa spalonych zagród, tam gdzie byli chłopci, nie sprawiała wielkich trudności przy prostocie używanych materiałów budowlanych. I tak chyba przebiegała odbudowa dóbr kapitulnych. Podstawowym problemem było zasiedlenie. W biskupiej części Warmii, w 1529 r., było jeszcze 44,3% zniszczonych łąnów. Odbudowa przebiegała wolno z powodu braku gotówki i ludzi. Można przypuszczać, że kapituła najpierw odbudowała wsie częściowo zniszczone. Trudniej i wolniej przebiegała odbudowa owych 11 ciężko zniszczonych osad. Okazało się, że trzeba nie tylko zrezygnować z zakupywania łąnów i czynszów, ale nawet niektóre mniejsze wsie sprzedać lub nadać za pieniądze. Stało się tak z dwoma osadami. W 1525 r. kapituła uzyskała zgodę biskupa Maurycego Ferbera na sprzedaż Biesówka, a w 1532 r. na nadanie lub sprzedaż Gradek<sup>71</sup>. Biskup wyraźnie zastrzegł, że uzyskane pieniądze mają być przeznaczone nie na własne potrzeby kapituły, lecz na lokacje w zniszczonych wsiach. Według dokumentu Ferbera Gradki porastały lasem. W ciągu ośmiu lat po zakończeniu okupacji krzyżackiej kapituła nie zdołała ich zasiedlić, bo zbyt wiele wsi kolegiackich potrzebowało pomocy. Kanonikom nie udało się też zagospodarować Plutek, o czym niżej.

Sytuacja materialna kapituły nie była lepsza niż po wojnie trzynastoletniej, a chyba nawet gorsza, na co wskazuje sprzedaż dwu wsi. Rozmiar zniszczeń był teraz większy niż przed sześćdziesięciu laty. Straty w majątku ruchomym i w wyposażeniu świątyn były bardzo wielkie. Niewątpliwie Krzyżacy działali ze szczególną brutalnością, a nawet złośliwością. W czasie wojny trzynastoletniej mieli nadzieję na utrzymanie Warmii pod swym panowaniem, teraz nie oszczędzali jej zupełnie, na co wpływała też bardzo daleko posunięta demoralizacja rycerzy zakonnych oraz ciążenie ich ku reformacji. Gdy nastąpiła sekularyzacja Zakonu, kapituła liczyła tylko pięciu kanoników, w 1533 r. — ośmiu ( w tym tylko czterech rezydujących w Dobrym Mieście)<sup>72</sup>. W 1530 r. z sześciu wikariatów pozostały tylko 4, w 1565 — 2, w 1583 — 3.

Kapituła obrabowana nawet z naczyń i pozbawiona trzech czwartych dochodu nie miała środków na podjęcie szybkiej akcji kolonizacyjnej. Przybywali osadnicy z Mazowsza, także rycerze, o czym niżej. Biskup Maurycy Ferber miał małe możliwości udzielenia kolegiacie pomocy materialnej. W 1530 r. podarował jej srebrną kadzielnicę, ważącą 3 i dwie trzecie grzywny (prawie 700 gramów), którą uprzednio kazał naprawić na swój koszt i dodać 17 szkocjów srebra (około 126 gramów). Poprzedniemu posiadaczowi kadzielnicy, klasztorowi augustianów w Reszlu, biskup dał przeszło 100 grzywnien

<sup>69</sup> Za H. Schmauch, op. cit., s. 542.

<sup>70</sup> Ibidem, s. 724.

<sup>71</sup> ADWO, Dok. DM, B4.

<sup>72</sup> A. Birch-Hirschfeld, op. cit., s. 359.

w gotówce na naprawę budynków klasztoru i na utrzymanie zakonników <sup>73</sup>. Wartość kadzielnicy była z pewnością znacznie niższa (chyba nie przekraczała 20 grzywien). Biskup wyjaśnił, że czyni ten podarunek, by „kult boży odzyskał ozdoby”, kolegiata bowiem utraciła wszystkie srebra.

Gradki sprzedano za 200 grzywien pruskich Melchiorowi Glaubitzowi. Jego syn otrzymał w 1560 r. dokument, że posiada Gradki jako majątek lenny na prawie chełmińskim, w zamian za jedną służbę rycerską. Kanionicy utrzymali jednak zwierzchność nad tą wsią i pobierali czynsz rekognicyjny oraz 4 korce żyta i pszenicy rocznie <sup>74</sup>. Kapituła utraciła wiele łanów (40), ale niewiele dochodu, bo wieś była nie zagospodarowana. Uzyskaną kwotę mogła ona przeznaczyć na odbudowę innych wsi. Przed r. 1565 wieś tę sprzedano Janowi Plemińskiemu, staroście kowalewskiemu, a więc Glaubitz zrezygnował z jej posiadania. Po kilku latach nabył Gradki Hugo Dąbrowski starosta radzyński <sup>75</sup>. W 1529 r. kolegium przekazało Piotrowi Gerischowi karczmę w Biesowie za roczny czynsz czterech grzywien (widocznie dotąd nie było tam karczmarza) oraz łan ziemi za grzywnę czynszu. Nadal była jej potrzebna gotówka, bo w 1562 r. sprzedała tę karczmę oraz 3 łany ziemi za 500 grzywien małżeństwu Wienerom, które zapłaciło od razu 50 grzywien, resztę ratami. Karczma i łany miały dawać 2 i pół grzywny czynszu oraz 3 kury <sup>76</sup>. Biesowo nie miało sołtysa, bo było bardzo małą wsią (10 łanów).

Dąbrówka Wielka miała w 1523 r. tylko jednego chłopą, a łanów było 60. Odbudowa, acz powoli, chyba jednak postępowała. W 1556 r. sprzedano Pawłowi Górskiemu za 140 grzywien sołectwo z czterema łanami wolnymi od czynszów i ciężarów <sup>77</sup>. Nabywca wpiacił tylko 20 grzywien, resztę miał spłacać po 5 grzywien rocznie (spłata miała więc trwać 24 lata). 20 łanów lasu kanionicy zatrzymali dla swego bartnictwa. Sprzedaż sołectwa zdaje się wskazywać na odbudowę wsi. 36 łanów czynszowych miało płacić po grzywnie czynszu rocznie. Paweł wykazał się pilnością przy odbudowie wsi, co wynagrodzono mu nadaniem prawa polowania na zające, hodowlę pszczoł w ogrodzie i łowienie ryb w dwu pobliskich jeziorach. Pełnej odbudowy wsi dokonano w latach 1550—1556, a więc po długim okresie. W 1587 r. Dąbrówka Wielka liczyła już 18 chłopów, którzy mieli po 2 łany ziemi <sup>78</sup>.

Wapnik nie był zniszczony. W 1587 r. biskup Kromer uwolnił część kapitulną (10 i dwie trzecie łanu) od służby rycerskiej za czynsz wynoszący 3 funty wosku. Biesówko miało 20 łanów, wszystkie w 1524 r. zniszczone. W 1525 r. proboszcz kapitulny i kanclerz biskupi Feliks Reich uzyskał poparcie biskupa Ferbera w kwestii udzielenia wolnego rybołówstwa w jeziorze Tejstymy nabywcom Biesówka, braciom Pobossenne. (Niezbędna była zgoda kapituły katedralnej, do której jezioro należało). Kapituła kolegiacka starała się sprzedać Biesówko, nie mogła go bowiem zagospodarować. Wieś był pusta <sup>79</sup>. Nęcenie braci Pobossenne swobodnym rybołówstwem dowodzi, że po ostatniej wojnie z Zakonem trudno było znaleźć nabywców.

Łęgno w 1521 r. było całkowicie spalone i puste, jednak w 1523 r. Krzy-

<sup>73</sup> ADWO, Dok. DM, 014.

<sup>74</sup> ADWO, Dok. DM, K6; H. Schmauch, op. cit., s. 726.

<sup>75</sup> H. Schmauch, op. cit., s. 727.

<sup>76</sup> ADWO, Dok. DM, K7; H. Schmauch, op. cit., s. 728.

<sup>77</sup> ADWO, Dok. DM, R12; H. Schmauch, op. cit., s. 728.

<sup>78</sup> *Mustertettel und Anffmerkung der Ritterdienst in Stift Ermlands aus 1587*, hrsg. A. Thiel, ZGAE, Bd 6, Braunsberg und Leipzig 1877, s. 223.

<sup>79</sup> ADWO, Dok. DM, B3; H. Schmauch, op. cit., s. 729.

zacy oczekiwali, że wieś będzie płacić czynsze, co oznacza, że chłopci zaczęli wracać. Dopiero jednak w 1525 r. wieś zapłaciła 9 grzywien czynszu po jednej grzywnie z łanu<sup>80</sup>, a więc z dziewięciu łanów, czyli z około jednej czwartej powierzchni. Sytuacja ta rodziła nadzieję na dalszą odbudowę. Kapituła nie sprzedała tej osady, a zatem została ona z czasem odbudowana. W Cerkiewniku, zniszczonym niemal w połowie, było w 1587 r. 17 chłopów, obsadzających co najmniej 34 łany, a zapewne więcej (54 łany)<sup>81</sup>. Wieś zdołała się w zasadzie odbudować, ale jednak trzeba było na to trzech do pięciu dziesięcioleci. Proces ponownego zagospodarowania był i tu powolny, jednak zakończył się powodzeniem.

W Nowych Włókach, w r. 1522, był tylko jeden chłop na 36 łanów czynszowych<sup>82</sup>. Szanse rychłego ponownego zasiedlenia tej wsi były niewielkie. W bliżej nie określonym czasie 6 łanów zagospodarował nowy osadnik Tomek, zapewne Polak. W 1555 r. te 6 łanów kupił od niego Jan Sosnowski za 40 grzywien gotówką i za przyjęcie obowiązku spłacenia 20 grzywien po 3 grzywny rocznie należnych Janowi Szirlifskiemu jako spadek<sup>83</sup>. Nowy nabywca miał dawać kanonikom czynsz rekognicyjny — 12 funtów wosku i 12 szelągów, oraz świadczyć jedną służbę wojskową. Kapituła miała potem niemało kłopotów z tymi łanami. Oto około 1567 r. Sosnowski odsprzedał je braciom Pęskowskim za sumę 1000 grzywien. Nowi nabywcy nie wypełnili swych zobowiązań, bo suma była wyraźnie wygórowana, zapłacili tylko część należności. W 1571 r. Sosnowski odwołał się do sądu kapitulnego. Kapituła zagroziła Pęskowskim utratą wypłaconej sumy, jeśli nie uiszczą ratami należności, tym bardziej że sama nic nie otrzymała<sup>84</sup>. Koadiutor Kromer podtrzymał wyrok podczas rozprawy apelacyjnej<sup>85</sup>. W 1572 r. owe 6 łanów wróciło do rąk Sosnowskiego, który sprzedał je kapitule dobromiejskiej, a więc swej zwierzchności, za sumę zaledwie 355 grzywien<sup>86</sup>, tj. po 59 grzywien za jeden łan.

Transakcja ta daje wiele do myślenia. Po pierwsze — znaleźli się nabywcy ziemi kapitulnej — Polacy, ale zdaje się odczuwali też niedostatek gotówki, z czego wynikały trudności płatnicze. Po drugie — obserwujemy zaskakujące różnice w cenie tych sześciu łanów: w 1555 r. — 60 grzywien, w r. 1567 — 1000 grzywien, a w 1572 r. — 355 grzywien. Pierwsza, niebywale niska cena dotyczy zapewne wsi spustoszonej. Następną ceną 1000 grzywien, aczkolwiek wyraźnie zawyżoną, dowodzi, że ziemia była już w tym czasie dobrze uprawiona. Pewien wpływ na wysokość ceny miał ogólny wzrost cen, wyraźnie widoczny w drugiej połowie XVI wieku. Jednak w ciągu 12 lat nie mógł nastąpić wzrost wielokrotny. Cena z 1572 r. chyba lepiej odzwierciedla rzeczywistą wartość sześciu łanów w Nowych Włókach. Po trzecie — kapituła zdołała zgromadzić znaczną sumę (355 grzywien) na wykupienie swych dawnych łanów. Świadczy to o, częściowej przynajmniej, odbudowie dochodów kapituły po r. 1570, a więc odrestaurowaniu większej części posiadłości. W poprzednich trzech dziesiątkach lat skutecznie użyto pieniędzy uzyskanych ze sprzedaży części łanów i jednej karczmy.

80 H. Schmauch, s. 730.

81 *Musterzettel*, ZGAE, Bd 6, s. 22.

82 H. Schmauch, op. cit., s. 730.

83 ADWO, Dok. DM, B1; H. Schmauch, op. cit., s. 730.

84 ADWO, Dok. DM, P35, 36; H. Schmauch, op. cit., s. 731.

85 ADWO, Dok. DM, G21.

86 ADWO, Dok. DM, E21; H. Schmauch, op. cit., s. 731.



Sytuacja Plutek była skomplikowana jeszcze bardziej. W dokumencie z 1554 r. kapituła kolegiacka podaje, że Plutki, które były folwarkiem kapitulnym od „wielkiej wojny”, a więc od wojny trzynastoletniej, od stu lat nie przynosiły jej żadnego dochodu. Zostały wówczas całkowicie zniszczone i nie zdołano ich potem ponownie zagospodarować. Nadano więc ten folwark, liczący 10 łąnów, Polakowi Jerzemu Łaskiemu (Leski). Połowa łąnów miała być wolna od wszelkich służb. Łaski zobowiązał się zapłacić gotówką 100 grzywien, czyli po 10 grzywien za łąn. Ta bardzo niska w połowie XVI wieku cena wynikała z opuszczenia łąnów. Tak samo wyceniono Sosnowskiemu łąny w Nowych Włókach. Z pięciu wolnych łąnów Łaski miał dawać korzec pszenicy, funt wosku i 6 denarów chełmińskich jako czynsz rekognicyjny i to dopiero po dziesięciu latach wolnizny, tzn. od 1565 r. Kapituła zatrzymała wyższe sądownictwo. Z pozostałych pięciu łąnów nabywca miał dawać kapitule po grzywnie czynszu z łąnu, a proboszczowi w Sętału korzec pszenicy i korzec żyta, ale również dopiero po dziesięciu latach<sup>87</sup>. Zdołano więc stworzyć możliwość zagospodarowania Plutek, ale za cenę rezygnacji z dochodów z połowy folwarku i za 10 lat wolnizny. Łaski musiał wnieść znaczne nakłady w rekultywację łąnów. Zatem jeszcze w szóstym dziesięcioleciu XVI wieku zniszczenia wojenne z lat 1520—1524 ciążyły na sytuacji gospodarczej dóbr kapitulnych i całej Warmii.

W 1578 r. wybuchł spór między Jerzym Kołpackim (następca Łaskiego) sprzedawcą pięciu wolnych łąnów w Plutkach a nowym nabywcą Kasprem Woziwodą (Wosseide, Wossiwoda)<sup>88</sup>. Kołpacki skarżył się, że otrzymał od Kaspra 120 grzywien zamiast ustalonych w umowie 450 grzywien. Kasper zapewniał, że uzgodniona suma wynosiła 200 grzywien. Kapituła zasądziła, aby Woziwoda zapłacił resztę należności, tj. 330 grzywien, pod groźbą utraty majątku. W rozprawie odwoławczej odbytej trzy miesiące później, koadiutor Kromer podtrzymał wyrok sądu kapitulnego<sup>89</sup>. Sporne łąny były jeszcze niezagospodarowane, porośnięte krzewami i prawie bezładne, co stwierdziła w 1581 r. komisja wysłana na prośbę kapituły przez Jana Hozjusza starostę dobromiejskiego. Oszacowała ona wartość pięciu łąnów na 450 grzywien<sup>90</sup>. Szacunek był potrzebny kapitule, gdyż chciała Plutki odkupić. Rzeczywiście dzień później spisano umowę w obecności burmistrza dobromiejskiego i notariusza<sup>91</sup>. Kapituła zapłaciła wtedy 100 grzywien. Rok później wypłaciła 50 grzywien, w 1583 r. — 50 grzywien, w 1584 r. — 50 grzywien, w r. 1585 — 50 grzywien<sup>92</sup>. Zapłata wynosiła więc tylko 300 grzywien, ale chyba nie było to wszystko. Zastanawiające, że owe 5 łąnów kosztowało w 1578 r. cztery i pół raza więcej niż 10 łąnów w tymże majątku w 1554 r., chociaż były wtedy tylko częściowo zagospodarowane. Ten wyraźny wzrost cen tylko częściowo da się wytłumaczyć poprawą koniunktury, zapewne wpłynęła nań również europejska rewolucja cen.

W nie zniszczonych Worławkach już w 1523 r. było 35 obsadzonych łąnów (4 sołtysa). 31 łąnów płaciło po grzywnie czynszu. Wieś miała wtedy siedmiu chłopów, bo jeden zbiegł<sup>93</sup>. Chłopi użytkowali przeciętnie po 4 łąny. Jesio-

87 ADWO, Dok. B9; H. Schmauch, op. cit., s. 732.

88 ADWO, Dok. DM, B13.

89 ADWO, Dok. DM, B15.

90 ADWO, Dok. DM, D17.

91 ADWO, Dok. DM, F9.

92 ADWO, Dok. DM, B12.

93 H. Schmauch, op. cit., s. 732.

nowo zostało po r. 1525 ponownie zagospodarowane, ale nie wiemy, kiedy i w jakich okolicznościach. Röhrich ustalił, że po tym roku we wsi na 38 łanach gospodarowali sołtys, karczmarz i 13 chłopów, którzy dawali kapitule 91 guldenów, 10 korców owsa, 28 kur i 7 gęsi. Nie podał jednak źródła, z którego zaczerpnął tę informację. Schmauch nie mówi o tym nic<sup>94</sup>.

Okres po 1520 r. był dla kapituły kolegiackiej bardzo ciężki. Dóbr kapitulnych zniszczonych w trzech czwartych nie można było szybko odbudować własnymi siłami. Spustoszone wsie biskupie również nie mogły zapewnić kapitule osadników. Hojność biskupów uległa wyraźnemu ograniczeniu z powodu własnych trudności materialnych, choć nadal byli oni bardzo życzliwi kanonikom dobromiejskim. Nie mogli jednak wspierać ich ani nowymi nadaniami, ani darami pieniężnymi. Z tego powodu odbudowa dóbr posuwała się bardzo wolno i to za cenę sprzedaży 72 łanów (Gradki, Biesowo, Plutki). W trzech poprzednich okresach kapituła powiększała stopniowo swój stan posiadania przez uzyskiwanie nadań, kupno łanów i czynszów. Teraz musiała je nadać i sprzedawać. Ma to znamiona głębokiego i długiego kryzysu gospodarczego. Trwał on aż do około 1560 roku. Czynsze nie uległy istotnemu zwiększeniu (wynosiły od pół do półtorej grzywny, choć ich siła nabywca wskutek inflacji poważnie zmalała). Pewną rolę w zaludnieniu i zagospodarowaniu wsi kapitulnych odegrali Polacy. Niektórzy z nich kupowali po kilka wolnych łanów. Być może również chłopci polscy objęli część łanów kolegiackich.

Poziom życia kanoników i obydwu prałatów spadł wyraźnie. Tym bardziej brakowało pieniędzy na uzupełnienie naczyń kościelnych, sprzętów, szat liturgicznych, kielichów i innych przedmiotów kultu po rabunkach krzyżackich. Częściowo straty uzupełniano dzięki ofiarom wiernych, ale i te musiały być małe z powodu ogólnego zubożenia ludności. Lata 1520—1560 to bardzo krytyczny okres w dziejach kapituły. Przedłużanie się kryzysu czyniło położenie kanoników jeszcze uciążliwszym. Dopiero po 1560 r. widać oznaki poprawy. W 1565 r. rezydowało w Dobrym Mieście siedmiu kanoników, pięciu było nieobecnych<sup>95</sup>. Około r. 1580 kapituła zaczęła częściowo odzyskiwać inicjatywę — odkupiła 5 łanów w Plutkach i to za własne pieniądze. Przegląd wojskowy w 1587 r. wykazał, że część wsi kapitulnych była już dobrze obsadzona. W Sętału siedziało 26 chłopów, w Dąbrówce — 18, w Cerkiewniku — 17, w Łęgnie — 13, we Włóczyskach — 10, w Worławkach — ośmiu, w Łomach i Plutkach po czterech<sup>96</sup>. Ale i wtedy dobra nie były całkowicie zagospodarowane. Jednak można już mówić o okresie pomyślności.

Kryzys gospodarczy tych lat był uciążliwszy i trwał znacznie dłużej niż dwa poprzednie. Warmia odczuła go najsilniej, a kapituła przez trzy dziesiątki lat nie mogła odzyskać inicjatywy gospodarczej. Trudno ustalić wielkość dochodów kapituły w tym okresie. W latach 1525—1535 z obsadzonych 129 łanów, czynsz płaciło niewiele więcej niż 110 łanów, co dawało zapewne około 100 grzywien rocznie, a z dodatkowymi dochodami 120—130 grzywien. Kwota ta stanowiła zaledwie połowę niezbędnych pieniędzy i dlatego liczba kanoników spadła do pięciu (oba prałaci utrzymali się)<sup>97</sup>. W następnych latach było już oprócz prałatów ośmiu kanoników. Może to świadczyć o pewnej poprawie sytuacji materialnej kapituły wskutek powolnego zagospodarowywa-

94 V. Röhrich, *Die Kolonisation*, ZGAE, Bd 22, s. 14.

95 A. Birch-Hirschfeld, op. cit., s. 359.

96 *Musterzettel*, s. 223.

97 A. Birch-Hirschfeld, op. cit., s. 358.

nia opuszczonych łańców. Postępujący wzrost cen osłabił jednak wyniki odbudowy uposażenia. Wyraźniejszej poprawy dowodzi akcja kolonizacyjna w ostatniej tercji XVI wieku. Dochody kanoników musiały nominalnie wzrosnąć, wzrost realny był jednak mały lub żaden. Sprawozdanie z wizytacji z 1582 r. daje pewne wyobrażenie o tych dochodach. Kanonicy dobromiejscy stwierdzili wówczas, że ich dochody z podziału wszystkich wpływów kapituły (po zbiorach) wahały się między 60 a 100 grzywiami. Do tego należy doliczyć dystrybucje za chór, bezpłatne drewno opałowe i pół beczki miodu (około 67 litrów)<sup>98</sup>. Prepozyt i dziekan kapituły otrzymali dodatkowo po 16 grzywien, a ekonom, czyli administrator — 10 grzywien<sup>99</sup>. Razem ich dochody wynosiły przeszło 600 grzywien, być może 700. Dochody wikariuszy w latach 1565 i 1572 wynosiły 127 grzywien zbieranych w czterech wsiach biskupich oraz 21 grzywien od różnych kapitałów; wikariuszy było wtedy tylko dwóch. W 1582 r. trzech wikariusze otrzymali łącznie 136 grzywien, więc po około 47 grzywien<sup>100</sup>. W końcu XIV wieku uposażenie wikariuszy wynosiło około 12 grzywien, ale wartość pieniędzy była wówczas kilkakrotnie wyższa. Zarząd dóbr kapitulnych należał do prepozyta, który przydzielał kanonikom należną im część z uzyskanych dochodów. W pracy tej wspierał go jeden z kanoników sprawujący funkcję ekonomy. Ściągał on czynsze z poszczególnych wsi i zarządzał folwarkiem kapituły. W 1573 r. wybuchł spór między prepozytem Fabianem Romanusem a kapitułą o administrację dochodami. Poprzednik Fabiana Tomasz Gross zostawił bałagan w finansach instytucji. Fabian nie podjął kroków dla przywrócenia porządku. Koadiutor Kromer, doprowadził do ugody w r. 1574 i polecił Fabianowi czynić zapisy o terminie i wielkości przyjętych wpłat oraz zobowiązał prepozyta, a tym bardziej ekonomy, by nie czynili zakupów bez wiedzy całej kapituły. Wydzielono też działy administracji: folwarki, cegielnię, młyn (Ludwigsmühle), które nadzorowali poszczególni kanonicy<sup>101</sup>. Spór ten świadczy, że wpływów i wydatków nie księgowano lub, co najmniej, księgowano je niedbale. Być może tak prowadzono sprawę od dwu wieków. Teraz jednak w warunkach kryzysu gospodarczego niedoskonałość księgowania i administrowania ujawniła się w całej pełni. Decyzja Kromera spowodowała ulepszenie i przystosowanie zarządu dochodami do trudnej sytuacji.

\* \* \*

W końcu XIV wieku na uposażenie kapituły kolegiackiej w Dobrym Mieście składało się 7 wsi, folwark i 3 parafie (razem 365 łańców, w tym około 300 czynszowych). Przy wsparciu finansowym biskupa Henryka III Sorboma, w ciągu 20 lat (1374—1396), zbudowano kolegiatę. Szacunkowe koszty budowy można ocenić na 1500—2000 grzywien, co było ogromną sumą. Dobrze to świadczy o zapobiegliwości i gospodarczych umiejętnościach kolegium. Dochody kanoników odpowiadały dochodom jednolitej szlachty.

Skutki zniszczeń z początku XV wieku zostały szybko usunięte. W 1402 r. kapituła nabyła dwie wsie i nieco łańców. Miała już łącznie 9 wsi i folwark. Dochody wynosiły około 250 grzywien. Kolejne dotkliwsze zniszczenia spowodowała wojna trzynastoletnia. Odbudowa trwała tym razem długo, przy-

98 ADWO, AB, B2, fol. 299; A. Birch-Hirschfeld, op. cit., s. 373.

99 ADWO, AB, B2, fol. 296; A. Birch-Hirschfeld, op. cit., ss. 378—379.

100 A. Birch-Hirschfeld, op. cit., s. 383.

101 Ibidem, ss. 378—379.

sparzała wielu trudności. Od biskupa Tungena kapituła otrzymała dwie wsie (razem 60 łąnów), a sama zakupiła 28 łąnów ziemi za sumę 666 grzywien, co świadczy o dobrej koniunkturze. W końcu XV wieku majątek kapituły stanowiło 490 łąnów i około 350 grzywien dochodu (w lichej monecie). Na początku wieku XV było 10 wsi i folwark i części siedmiu wsi, razem 528 łąnów oraz 500 grzywien rocznego dochodu.

Lata 1520—1524 przyniosły ciężkie zniszczenia. Straty okazały się bardzo trudne do odrobienia wskutek wyludnienia i niedostatku gotówki. Kapituła została zmuszona do sprzedaży jednej wsi i części folwarku. Bardzo powolna odbudowa dóbr trwała około 60 lat. Kryzysowi finansowemu towarzyszył spadek liczby kanoników.

Wydaje się, że uposażenie kapituły kolegiackiej przekraczało możliwości materialne większości biskupów, gdyż oznaczało rezygnację ze znacznej części wsi i dochodów. Z tego względu hojność biskupów warmińskich, a częściowo kapituły fromborskiej, miała decydujące znaczenie dla kolegium dobromiejskiego w pierwszym okresie, ale w następnych została wyraźnie ograniczona. Niemniej pierwsze nadania pozwoliły utworzyć kapitułę, a własna jej zapobiegliwość sprawiła, że dobra kapitulne umocniły się i przetrwały najtrudniej-sze chwile i klęski.

BESITZTUM DES KOLLEGIATKAPITELS UND DER DOMHERREN  
IN DOBRE MIASTO IN DEN JAHREN 1341—1587

Zusammenfassung

Die Arbeit befasst sich mit der Schaffung und dem Schicksal des Besitztums des Kollegiatkapitels in Dobre Miasto. Der Verfasser nutzte sowohl gedruckte Quellen als auch Manuskripte aus dem Diözesanarchiv in Olsztyn.

Am Ende des XIV. Jahrhunderts bildeten das Besitztum des Kapitels 7 Dörfer, ein Vorwerk und drei Kirchspiele, vor dem Jahre 1520 — 10 Dörfer, ein Vorwerk sowie Teile von 7 Siedlungen. Schätzungsweise wurden die Baukosten des Kollegiats festgelegt, die vom Kapitel und Bischof Henryk III. Sorbom aufgebracht wurden. Annähernd wurden die Einnahmen des Kollegiums und der Domherrn in den jeweiligen Zeitabschnitten berechnet. Dargestellt wurde auch die Krise des Besitztums und seine Wiederherstellung im XV. Jahrhundert. Im letzten Teil seiner Arbeit zeigt der Verfasser den langsamen Aufbauprozess der Kollegiatdörfer (er dauerte 80 Jahre an), die während des Krieges und der Besatzung Ernlands durch die Kreuzritter vernichtet wurden (1520—1525).